Nr. 284. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 20 Grudnia 1921 ok III.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Nie dajmy ginąć braciom powracającym z Rosji.

Zebranie obywatelskie w sprawie **pomocy uchodźcom z za Zbrucza** i **Syberji** odbędzie się we wtorek dnia 20. grudnia br. o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.

2) Pomoc dla uchodźców z Syberji.

3) Plan działania w najbliższej przyszłości.

Komitet uprasza, by Towarzystwa i organizacje, które dotychczas nie zgłosiły delegatów do pracy w Komitecie (ul. Zygmuntowska 4, II p.), zechciały to uczynić przed zebraniem w godzinach przedpołudniowych od 9 do 1.

*

Dla polskiej dziatwy ze Syberji przygotowuje Komitet opieki nad uchodźcami osobny internat **połączony** z ochronką i szkołą. Ilość dziatwy wynosi 239. Komitet uzyskał poparcie ze strony prezydenta miasta, który przeznaczył na cel internatu, szkoły i ochrony kilka sal w budynku miejskim przy ul. Pawła Stalmacha.

W internacie będzie pomieszczona dziatwa w wieku przedszkolnym i szkolnym. Młodzież starsza i uchodźcy dorośli zgłaszają się do pracy w zawodach praktycznych. Pewna ilość rodzin uzyska tymczasowe pomieszczenie w majątkach ziemskich, w miejscowościach, gdzie są szkoły polskie.

Dokładnych wyjaśnień udziela Komitet opieki nad uchodźcami w Biurze kresow. Komitetu biskupiego, ul. Zygmuntowska 4, II p. w godzinach od 9 do 1 przedpołudniem. Tam też należy zgłaszać ofiary na rzecz uchodźców, dary wigilijne i na „gwiazdkę".

Akcja T. O. M. w sprawie dzieci repatrjowanych z Rosji.

Akcję ratunkową dla dzieci małopolskich zupełnych sierót repatriowanych z Rosji zainicjowało T. O. M. w porozumieniu z Rządem centralnym już dość dawno i przeprowadza ją systematycznie.

We Lwowie przygotowało na ten cel osobny zakład wychowawczy, odpowiadający wszelkim wymogom nowoczesnym. Personal T. O. M. oczekuje obecnie zapowiedzianego transportu 50 dzieci małopolskich.

Dalsze jednak utrwalenie i rozszerzenie tej planowej akcji zależy od poparcia całego społeczeństwa i o to poparcie proszę usilnie, zwracając się w szczególności do wszystkich Sądów wschodnio-małopolskich z prośbą o pośrednictwo w zbieraniu datków ofiarności publicznej na cel powyższy. Przyjmują je również Sekretariat Biura gł., ul. Koralnicka 6, oraz wojewódzkie Biura filialne T. O. M. w Stanisławowie i Tarnopolu.

Przyjazd do Lwowa polskich dzieci z Syberji nie był T. O. M. zapowiedziany. Nowy wyżej wspomniany zakład musi być wprawdzie rezerwowany dla przybywających lada dzień z Rosji do Lwowa naszych własnych bezdomnych repatrjowanych dzieci, ale T. O. M. przyjmie i pomieści w swoich innych lwowskich i bolechowskich zakładach wychowawczych pewną ilość dzieci sybirskich.

Prezes Sądu apelacyjnego i T. O. M.
Czerwiński w. r.

Z baraków lwowskich.

W barakach uchodźczych przy ul. Janowskiej, dzięki pomocy społeczeństwa, a zwłaszcza nieustannej planowej akcji Sekcji opieki nad uchodźcami K. B. K. stosunki **znacznie się poprawiły.**

W baraku niema już zupełnie dziewcząt starszych, które poodchodziły przeważnie na służbę, reszta osób zdolnych do pracy ma również niebawem opuścić baraki. Wiele **pozostawiają ciągle jeszcze do życzenia stosunki sanitarne.** Nie ma dnia, w którymby kilka lub kilkanaście osób nie odstawiono do szpitala. Zwłaszcza **dzieci chorują bardzo** i należałoby **zapowiedziane oddzielenie ich przeprowadzić jak najprędzej.**

Onegdaj wezwano wszystkie matki z drobnemi dziećmi do „Poradni" przy ul. Chorążczyzny, gdzie po zbadaniu przez lekarkę i zważeniu mają otrzymywać pomoc w odzieży i środkach spożywczych. Nasuwa się myśl, czyby nie można specjalnie dla dzieci uchodźców otworzyć „Poradni" w samych barakach, albo w tamtejszym szpitalu. Raz aby matkom wycieńczonym oszczędzić tak dalekiej drogi do miasta, powtóre zaś ze względów sanitarnych. Wszak ta droga mogą baraki stać się rozsadnikiem tyfusu, szkarlatyny i innych chorób zakaźnych.

Z tą kwestją łączy się sprawa **przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji w samych barakach, gdzie panuje brud i niechlujstwo nie do opisania.** Trzeba również ludziom dać sposobność wykąpania się, a nawet spowodować ich do tego. Wszak urządzenie odpowiednie istnieje w zabudowaniach baraków, idzie więc tylko o odpowiednie zarządzenie i dopilnowanie wykonania go. Jest też rzeczą niezbędną, by mieszkańcy baraków znajdowali się pod stałą kontrolą lekarza.

To byłyby **najważniejsze postulaty na czas najbliższy w odniesieniu do baraków lwowskich.** Nie wątpimy, że zostaną one niebawem urzeczywistnione. Społeczeństwo okazało tyle zrozumienia potrzeb tych biedaków i tyle czynnego miłosierdzia, że dola ich ulegnie z pewnością **zmianie** na lepsze. Pamiętajmy jednak, że już w tych dniach **ma nadejść do Lwowa następny transport uchodźców.** Dlatego trzeba nam czuwać, aby znów nie byli oni u wstępu do kraju rodzinnego narażeni na takie męczarnie, jak ich poprzednicy.

Postulaty, które muszą być spełnione.

Zarząd Związku b. zakładników, jeńców cywilnych i reemigrantów Polaków z Rosji i Ukrainy wspólnie z kooptowanymi rzeczoznawcami rozważywszy stan dzisiejszy repatrjacji postanowił przedłożyć Sejmowi i Rządowi polskiemu następujące postulaty:

Po stronie rosyjskiej:

1) Żądanie od rządu sowieckiego natychmiastowego zwolnienia uwięzionych do dnia dzisiejszego Polaków i wysłania ich do Polski;

2) wydawanie przez rząd sowiecki ścisłych urzędowych danych o rozstrzelanych w Rosji od 1919 roku Polakach ze wskazaniem powodów rozstrzelania;

3) wyznaczenie na punkty graniczne po stronie rosyjskiej pełnomocników delegacji moskiewskiej w celu stałej opieki i kontroli przy rewizji repatrjantów przez organy władzy sowieckiej;

4) wyznaczenie przez delegację moskiewską na terytorium rosyjskiem ze swej strony komendantów pociągów z repatrjantami, opatrzonych w należyte pełnomocnictwa władzy sowieckiej;

5) uporządkowanie kwestji listów i posyłek, wysyłanych z kraju pozostałym w Rosji i Ukrainie Polakom;

6) rozciągnięcie skutecznej kontroli przez delegację moskiewską nad układaniem przez władze sowieckie list, wyznaczonych do wyjazdu z Rosji i Ukrainy polskich obywateli, bardziej krytyczne zatwierdzanie dokumentów podróży i większa dbałość o mienie, wywożone przez repatrjantów;

7) skuteczniejsza obrona interesów Polaków, życzących optować obywatelstwo polskie.

II. Po stronie polskiej:

1) Natychmiastowe przeniesienie stacji wymiennej z Kołosowa do Niegorjełoje lub do Stołpców, gdzie znajdują się baraki, mogące dać chwilowy przytułek przybywającym z Rosji repatrjantom, należne obremontowanie baraków na sta-

Pogłoski o obniżeniu płac urzędniczych są bezpodstawne.

Warszawa. Jak nam komunikuje Ministerstwo skarbu, **pogłoski, jakoby Minister skarbu zamierzał wystąpić z wnioskiem obniżenia płac urzędników, są bezpodstawne.**

ciach wymiennych, zaopatrzenie takowych w urządzenia sanitarne, kuchnie, a przynajmniej kotły, mogące dostarczać gorącą wodę.

Do chwili ukończenia wzmiankowanych robót w barakach rozstawienie dostatecznej liczby namiotów brezentowych, kuchni polowych i skonstruowanie chociażby najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych i studni;

2) urządzenie na stacjach wymiennych szpitali polowych z oddziałem dla chorób zakaźnych;

3) bezpośrednie przeładowywanie z pociągów sowieckich do polskich;

4) wzmocnienie taboru kolejowego, przyczem wagony, przewożące ze stacji wymiennych na odbiorcze, winny być bezwzględnie opalone i przy każdym pociągu znajdować się muszą wagony sanitarne dla starców, chorych i dzieci;

5) należyte usystematyzowanie kontroli przyjeżdżających;

6) doprowadzenie punktów odbiorczych Baranowicze, Równe itd.) do należytego stanu: a) zakończenie budowy baraków, b) przeprowadzenie dezynfekcji i dezynfekcji w barakach, c) zbudowanie dostatecznej ilości należytych ... sanitarnych, d) powiększenie ... kuchni, e) doprowadzenie do porządku egzystujących i wiercenie nowych studzien, f) ... punktów odbiorczych w dostateczną ilość ... ści, opału i bielizny niezbędnej dla ... po odbytej przez repatrjantów łaźni, g) rozszerzenie szpitali normalnych i dla chorób zakaźnych, h) zwiększenie personalu urzędniczego na punktach odbiorczych;

7) oddanie do dyspozycji delegacji pociągów sanitarnych wojskowych w celu przewożenia repatrjantów z punktów odbiorczych w głąb kraju, w razie niemożności uzyskania takich pociągów przewożenie winno się odbywać w wagonach towarowych, jednakże bezwzględnie stale opalanych i zaopatrzonych w nary;

8) zwiększenie liczby punktów odbiorczych: Dorohusk, Brześć Litewski itd.

9) doprowadzenie egzystujących schronisk warszawskich do porządku zwiększenie liczby schronisk dla dorosłych i dzieci w Warszawie.

Oczywiście, że w tych dążeniach przy dzisiejszych warunkach musimy się na rynkach wschodnich spotkać z konkurencją państw innych i musimy sobie uświadomić, że Czechosłowacja, Niemcy i Anglja będą z nami konkurowały. Ale to jest rzeczą konieczną i podniesie

walory Polski jako czynnika tranzytowego dla handlu z Rosją.

Dlatego też Rząd polski przy tej konkurencji handlowi ohcemu z Rosją żadnych tam czynić nie będzie.

Przy sprzedaży demobilu Rząd polski ze względu na ciężkie położenie stara się przedewszystkiem użyć tych rzeczy z pożytkiem, jak największym dla skarbu, — i dlatego sprzedaje przedmioty demobilu w publicznej licytacji temu, kto oferuje ceny najwyższe.

Co do pomocy kredytowej,

od czasu kiedy ostatni raz o tem mówiłem na plenum Sejmu, Rząd udzielił dalszych kredytów przemysłowi w wysokości 10 miljardów mk. Przytem uważam, że udzielanie kredytu handlowi bynajmniej nie wpływa źle na stan polskiej waluty i wcale nie powiększa inflacji. Inflację powiększa jedynie emisja banknotów na cele konsumcyjne, natomiast emisja na cele produkcyjne nie. Co do dalszej pomocy finansowej, to w miarę potrzeby udzielać jej nadal będziemy.

Stwierdzam, że sytuacja finansowa banków ostatnio nieco się poprawiła. Obecnie mają one już większą ilość gotówki, także i tu pomoc Rządu wydała rezultaty dodatnie.

Sejm załatwił szereg ważnych spraw.

(Posiedzenie Sejmu 275-te).

Na wstępie odesłano do komisji w pierwszem czytaniu bez dyskusji 11 projektów ustaw.

Popieranie twórczości naukowej.

P. **Sokolnicka** referowała rezolucje komisji oświatowej w sprawie ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych. Rezolucje te wzywają rząd, aby przedłożył **plan popierania twórczości naukowej, aby wniósł do Sejmu projekt ustawy o pragmatyce oraz ustawy emerytalnej dla profesorów i pomocników naukowych, tudzież projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich.** Rezolucja wzywa wreszcie rząd, aby **niezwłocznie wniósł do Sejmu nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych w szkołach średnich. Rezolucję komisji uchwalono.**

Ustawa o naprawie gospodarki finansowej przyjęta.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy **o naprawie gospodarki finansowej państwa.** Wniosek większości do art. 5 odrzucono, poczem całą ustawę, jak też ustawę o obrocie pieniężnym **przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Rozprawa o kryzysie przemysłowym.

Przystąpiono do rozprawy o kryzysie w przemyśle.

P. **Bartlicki** przedstawił sprawę i zaznaczył, że połączone komisje przemysłowo-handlowa i ochrony pracy, rozpatrzywszy wniosek nagły klubu NPR. i p. Gdyka, przedstawiają Sejmowi rezolucję wzywającą rząd, aby: poddał kontroli udzielanie kredytu na rozpoczęcie wydatnej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby i zmusił sfery kupieckie do zajęcia jednolitego stanowiska, **przekazał rodzimemu przemysłowi obstalunki rządowe, prowadził ewidencję towarów przychodzących z zagranicy i regulował agio, przystąpił do zróżniczkowania taryf kolejowych i eksportowych, ułatwił eksport polski,** aby przy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczył także **interesy właścicieli nieruchomości** nie w drodze wyjęcia z pod ustawy lokali przemysłowych, ale przez podwyższenie mnożnika, aby wniósł ustawę zabezpieczającą **robotnikom zasiłek podczas kryzysu,** aby równomiernie **rozdzielał węgiel górnośląski** we wszystkich dzielnicach, **aby utrzymywał w ruchu zakłady znajdujące się w zarządzie państwa,** aby zakładów nie zamykał **całkowicie,** lecz w razie konieczności ograniczał produkcję **nie wydalając robotników,** aby **nie obniżano ich zarobków,** aby zniżano cenę mieliwa i wypieku.

Ponadto poza temi rezolucjami większości znalazły się na porządku dziennym rezolucje mniejszości, a mianowicie p. Regera, wzywająca rząd

do budowy dworca kolejowego w Cieszynie

do budowy kolei łączącej **Cieszyn z Górnym Śląskiem** oraz do wybudowania kilku nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim, oraz rezolucja p. Żuławskiego, wzywająca rząd do wniesienia ustawy uprawniającej rząd do przeprowadzenia przymusowych zarządów w zakładach przemysłowych w wypadkach koniecznych.

Co mówi Minister handlu i przemysłu o sytuacji.

Kierownik ministerstwa przemysłu i handlu **p. Strassburger:** Przed dwoma tygodniami przedstawiłem Wysokiemu Sejmowi poglądy rządu na sprawę kryzysu przemysłowego i wysunąłem trzy punkty, a mianowicie dążenie do **zniżki cen, pomoc kredytową i poparcie wywozu polskiego.**

Wywóz polski za granicę napotyka na dość znaczne trudności. Gdy marka polska stała bardzo nisko, konjunktura zdawała się być dość korzystną dla kupców. Przyczyna niedomagań był jednak przedewszystkiem

brak stabilizacji marki polskiej

i złączone z tem wielkie ryzyko.

Trudności, jakie ma eksport polski za granicą, wynikają

z braku międzynarodowych organizacji handlowych,

Polska zawsze miała i dziś ma wielki przemysł, nigdy zaś nie miała i dziś nie ma wielkiego przemysłu międzynarodowego, i ten właśnie brak jest jedną z przyczyn dla których nawet przy pomyślnej konjunkturze eksport nasz rozwija się bardzo niedostatecznie. Do tego dołączają się jeszcze inne przyczyny, a między niemi także i

zwyżka marki polskiej.

W ostatnich czasach sytuacja się poprawiła, jednakże tylko słabo, gdyż ceny towarów za granicą uległy pewnej zwyżce, wskutek czego przemysł nasz może znowu konkurować z zagranicą. Rząd wydał zresztą szereg zarządzeń ułatwiających eksport i zarządzenia te wydały już nawet pewne widoczne rezultaty.

W ostatnich czasach przemysł nasz dość intenzywnie zajmuje się

organizowaniem Związku eksportowego,

któryby wypełnił luki, jakie u nas istniały z powodu braku odpowiedniego handlu zagranicznego. Tyczy się to zwłaszcza przemysłu włókienniczego i przemysłu maszyn rolniczych.

Polska powinna wejść w stosunki handlowe i zawrzeć umowy handlowe ze wszystkiemi państwami i wszystkimi sąsiadami.

Które artykuły potaniały.

Zniżki dotychczasowe przedstawiają się następująco: W przemyśle papierniczym nastąpiła zniżka o 6%, choć zapowiadano 20%. Ceny celulozy spadły o 10%, ceny maszyn i wyrobów maszynowych spadły o 30%, a w tych dniach spodziewamy się i dalszej jeszcze zniżki.

Ceny żywności i niektórych artykułów spadły również. Komisja apelowała do Rządu, aby wpływał na zniżkę cen. Rząd wprawdzie swoich własnych organów w tym celu po skasowaniu Pufappu nie posiada, ale popierać będzie inicjatywę prywatną i poczynił już w tym względzie niektóre kroki, jak np. zawiesił cła od tłuszczów, masła, margaryny itp. Do dnia 1. stycznia nie nastąpią może dalsze zawieszenia. Wniosek komisji mówi jeszcze o zarządach przymusowych. Zaznaczam, że pod tym względem Rząd posiada dekret z roku 1919, który w pewnych wypadkach zezwala na branie pod zarząd przymusowy przedsiębiorstw przemysłowych, Rząd stoi jednakże na stanowisku, że stosowanie tego dekretu powinno następować z całą ogledności, i brać w zarząd tylko te przedsiębiorstwa, które źle prosperują. Na ogół punkt kulminacyjny kryzysu w przemyśle już minął. W najważniejszych gałęziach przemysłu widoczną jest tendencja ku poprawie.

Rząd będzie się starał utrzymać przemysł w ruchu raczej **przy pomocy innych środków, aniżeli przez dawanie zasiłków.**

Dyskusja.

P. **Wierzbicki** nie zgadza się z kierownikiem Ministerstwa przemysłu i handlu jakoby przesilenie zostało już zażegnane, natomiast z najwyższem uznaniem wita mowca zapowiedź Ministerstwa przemysłu i handlu, że dąży ono do jak najszybszego zawarcia traktatów i sojuszów handlowych.

P. Gdyk uzupełnił rezolucję komisji żądaniem — aby zakłady będące pod zarządem państwowym, zwłaszcza Ministerstwa spraw wojskowych nietylko nie redukowały liczby pracowników, lecz ją wzmogły. O redukcji płacy nie może być mowy, **dopóki nie nastąpi istotnie obniżenie się cen artykułów pierwszej potrzeby.**

P. **Wojtkiewicz** wywodzi, że bezrobocie jest nietylko u nas, jak to słusznie zaznaczył p. Wierzbicki, ale wszędzie w Europie. Stronnictwo mawey, jako stronnictwo robotnicze wita z zadowoleniem fakt, że Sejm zaczął się zajmować właśnie tą sprawą. Dotychczas brak u nas planu w walce z bezrobociem.

W głosowaniu przyjęto rezolucję, aby pomoc kredytowa dotyczyła **także i rękodzieła.**

Następnie uchwalono po kolei wszystkie rezolucje komisyjne. Przy rezolucji żądającej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, przyjęto na wniosek p. **Buzka dodatkowe słowa**: „i dla wyrobów przemysłowych". Nadto uchwalono rezolucje p. Rudnickiego, wzywające Rząd, aby rozszerzył ustawę w przedmiocie udzielenia gwarancji skarbu dla pożyczek ulgowych dla drobnych przemysłowców i rzemieślników do sumy 50 miljonów marek. Rezolucje żądająca, aby nie obniżano zarobków, uchwalono we formie proponowanej przez p. Buzka, a mianowicie aby uregulowane zarobki robotników stosowano do wskaźnika drożyźnianego. Wreszcie uchwalono rezolucję p. Sędzimira

aby koleje odpowiadały za transporty towarów w pełnej wartości i zwiększyły sprawność przewozową.

Po krótkim referacie p. Osieckiego przyjęto **w drugiem** i trzeciem czytaniu ustawę **o dalszej emisji biletów skarbowych na ogólną sumę 30 miljardów.**

Po referacie p. Hartglasa przyjęto w **drugiem** i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą **przepisy o kosztach sądowych.**

Po referacie p. Borakowskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **ustawę zezwalającą na zbycie albo zamianę nieruchomości należących do Urzędu Odbudowy w likwidacji we Lwowie.**

Ratyfikacja umowy polsko-gdańskiej.

Przystąpiono do ratyfikacji umowy polsko-gdańskiej z dnia 24. października br.

P. St. Grabski zaznacza, że umowa ta jest przewidziana konwencją z dnia 9 lutego 1920 r. Nie załatwia ona wszystkich spraw, które konwencja przekazała do porozumienia się polsko-gdańskiego. Wyłączono sprawę reprezentacji Gdańska przez Polskę wobec zagranicy, gdyż stanowisko obu stron było zbyt rozbieżne. Gdańsk uważał, że Polska ma obowiązek, a nie prawo reprezentowania Gdańska.

Minister **Skirmunt** zaznacza, że po podpisaniu traktatu wersalskiego stało się jasnem, że Gdańsk, oderwany od Niemiec, a nie przyłączony do Polski, będzie wolnem miastem. Powstało **pytanie, czy Gdańsk jako wolne miasto będzie strażnicą niemiecką nad polską Wisłą, czy też wejdzie na drogę dawnych tradycji historycznych łączności z Polską.** Rząd polski wszedł na drogę, która prowadzi do tego drugiego Gdańska. Tam, gdzie interesy są rozbieżne, idzie o wytworzenie interesów wspólnych a wspólne interesy nie wytwarzają przeciwieństwa, lecz uzgodnienie **zapatrywań.** Tym duchem kierował się rząd w rokowaniach, które doprowadziły do umowy. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że umowa jest kompromisem, który może nie zadowolić obu stron. Rząd w odniesieniu do Gdańska starał się prowadzić politykę rozważną, przewidującą i świadomą swych celów (brawa).

Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dnia 10. stycznia 1922 r.

Wicemarszałek Osiecki zamykając posiedzenie życzył posłom **Wesołych Świąt.**

—oo—

Od Wołgi do Lwowa.

Osobiste wrażenia repatrjantów.

W DRODZE.

III. Pociąg nasz składał się z 76 wagonów, w tem cztery t. zw. „nasze", tj. zajęte przez jeńców cywilnych i wojskowych byłych poddanych austriackich i niemieckich jadących przeważnie do Małopolski i do Poznania.

Resztę wagonów, tj. 72 zajmowali Białorusini z gub. Grodzieńskiej i Rusini z okolic Chełma, nazywani przez nas ogólnikowo „Grodzieńska gubernia". Wagony zajmowane przez nich poza niechlujstwem, odznaczały się tem, że na dachach ich leżały sprzęty domowe w rodzaju balii, cebrzyków itp., a także i porąbane drzewo, które w ten sposób suszyli.

Po upływie doby stanęliśmy w węzłowej stacji Batraki, położonej tuż nad Wołgą.

Korzystając z długiego postoju — na pożegnanie — wykąpaliśmy się w „matuszce" Wołdze...

Gdy, pod wieczór, ciągle jeszcze staliśmy na miejscu — rzekomo z powodu braku lokomotywy(!!), postanowiliśmy udać się do niezawodnego w „swobodnej" Rosji sposobu, tj. opłacić się urzędnikowi ruchu, a decyzję tę powzięliśmy tem śmielej, że już w Samarze słyszeliśmy, że stacja Batraki przetrzymuje eszelony wygnańcze po kilka dni, o ile jadący nie „pomażą" odnośnych władz kolejowych.

Zarządzona składka na ten dobroczynny cel przyniosła 100.000 sow. rubli (podróżnych było około 1700).

Po wręczeniu tej kwoty „dyżurnemu", tj. urzędnikowi ruchu, znalazła się zaraz lokomotywa i w ciągu dwóch godzin ruszyliśmy w dalszą drogę.

Niedługo za Batrakami, tj. w oddaleniu jakich 150 wiorst od Samary, krajobraz zupełnie się zmienił.

Zamiast spalonego od słońca stepu i ogołoconych ze zieloności pól, z prawdziwą rozkoszą napawaliśmy się widokiem bujnej roślinności na łąkach i pastwiskach i mnóstwa owoców, oraz jarzyn w ogrodach.

Straszna posucha r. 1921 dotknęła tylko gubernie nadwołżańskie i okolice na wschód od Wołgi położone, w ślad za czem poszła i katastrofalna klęska głodowa, natomiast w guberniach położonych na zachód od Wołgi, jak również i centralnych, a także zachodnich, dzięki obfitości deszczów, był w 1921 wspaniały urodzaj.

Ponieważ każdy z nas zaopatrzył się przy odjeździe w sól, której był w tych guberniach ogromny brak i której pud kosztował tam około 100.000 sow. rubli, podczas gdy w Samarze jej targowa cena wynosiła tylko 30.000 rubli, rozpoczeliśmy więc handel zamienny z oczekującymi na każdej prawie stacji wieśniakami, udeniając sól na mleko, jabłka i chleb w stosunku: jeden kubek soli za butelkę mleka lub za funt chleba.

Niektórzy z naszych współtowarzyszy za pudełko zapałek otrzymali butelkę mleka lub funt jabłek.

Ten handel zamienny — oprócz swej korzystności — był dla nas poniekąd rozrywką, gdyż prawie na każdej stacji staliśmy po kilka godzin.

Drugiej czy trzeciej nocy, po odjeździe z Samary, obudził nas przeraźliwy świst osi wagonu...

Zorientowaliśmy się, że nastąpiło rozgrzanie osi, grożące pożarem wagonu lub wykolejeniem.

Wśród największej paniki, dojechaliśmy szczęśliwie jednak do węzłowej stacji Ruzajewki, gdzie zwróciliśmy się o pomoc, tj. o przeładowanie nas do nowego wagonu.

Nauczeni doświadczeniem, posmarowaliśmy znowu — tym razem kwotą 15.000 sow. rubli — i po przeładowaniu naszych rzeczy i przyczepieniu „nowego" — rzekomo dobrego wagonu, ruszyliśmy dalej.

Marja Bańkowska. 7)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Drobny płomyczek ukryty w igraszkach półdziecięcej pieszczoty wybuchnął nagle płomieniem i jak pożar ogarnął oboje.

Pozornie nic się nie zmieniło w życiu kochanków. Henryk, tak jak dawniej bywał w świecie, aby nie obudzić podejrzeń matki, Nika pielęgnowała Marynię. Obie z matką staczały z nią formalne walki o każdą dozę morfiny: przyzwyczaiła się tak do narkotyku, że popadała w szał, gdy go brakło, a lekarz groził, że nastąpić może obłąkanie i śmierć. Monika znosiła to wszystko pogodnie i cierpliwie bez skargi z tą myślą, że czekał ją wieczór.

Okno pokoju wychodziło na ogród: wieczorem gasiła światło i otwierała szyby szeroko na zapach bzów i jaśminów, rosnących tuż pod ścianami. W pokoju także pełno miała kwiatów. Róż, które przynosił Henryk nie kładła nigdy do wody, te kwiaty przeżywały razem z nimi ekstazy miłosnych nocy. Uwiędłe zabierał Henryk wysuwając się z jej ramion o świcie; nie wolno było, aby dzień zastał jakiś cień rozkoszy w pokoju.

I tak, jak te kwiaty z brzaskiem dnia gasło ich szczęście; stawali się dwojgiem obcych ludzi, kuzynem i kuzynką. Henryk wracał do swoich zajęć i rozrywek, Nika do swoich obowiązków.

I wogóle romans ten był jak romanse kwiatów i motyli. Obudził się z pierwszą wiosną, skonał, gdy pierwsze liście blednąć poczęły na drzewach.

Gdy pewnego wieczoru Henryk przyszedł — jak zwykle, zastał Monikę leżącą na otomanie. Zerwała się i chciała podbiec ku niemu ze zwykłem serdecznem powitaniem, ale nogi ugięły się pod nią, pokój cały zakręcił się w oczach i zemdlała.

Gdy mu w parę dni później powiedziała, że zostanie matką, pobladł i zmieszał się. To jego zmieszanie i bladość powiedziały jej odrazu, czego się ma spodziewać. Poczęła płakać i rozpaczać, ale Henryk objąwszy ją ramieniem tulił ją do siebie i uspokajał, zapewniając, że jej nie opuści, ani nie zostawi. Prosił tylko o kilka dni czasu, aby mógł przygotować matkę.

Nika czekała; codzień rozstawali się z tem, że Henryk jutro pomówi z matką i codzień powracał z niczem.

Dobra znajomość charakteru matki, wrodzony, nieprzezwyciężony wstręt do przykrych scen, odbierały mu poprostu odwagę do stanowczej rozmowy.

Wkońcu Monika straciła cierpliwość, zresztą coraz trudniej było jej ukrywać swój stan. Zebrała się na odwagę, sama poszła do ciotki i powiedziała jej całą prawdę w kilku prostych zdaniach. Nie zataiła niczego, ani nie starała się przedstawić lepszą, czy inną niż w rzeczywistości.

Była przygotowaną na ciężkie przejście, ale to czego doznała przeszło wszelkie oczekiwania. Żadna przekupka, żadna przedmiejska jędza nie przyjęłaby w ten sposób dziewki, która się zapomniała z parobkiem jak pani Tęczyńska przyjęła córkę „tego biednego Jasia".

Po tej rozmowie z ciotką, Monika tak, jak stała, zabrawszy tylko najniezbędniejsze rzeczy, opuściła jej dom. Nie pożegnała się nawet z Henrykiem. Poco?!...

Było to wieczór; deszcz padał i mgła okryła ulice. Monika stała przez chwilę na rogu ulicy, pod omgloną latarnią, wyrzucona z domu na bruk, jak pies-przybłęda, zmieszana z błotem, oplwana, jak prostytutka i namyślała się, co ma począć ze sobą. — I wtedy — mocą jaskrawego kontrastu przypomniało się jej dzieciństwo, ten jasny, cudny, czysty sen. Stanął jej w myśli ogród stary, cienisty, białe szpalery narcyzów i wysmukła fontanna w basenie z marmuru, jakieś ręce jej się przypomniały spracowane i dobre, posłyszała głos, co bajki jej kiedyś opowiadał błękitne i złote...

Przywołała dorożkę i kazała się odwieźć na dworzec tam w poczekalni, przebyła parę godzin do odejścia pociągu, kupiła bilet, — poraz pierwszy w życiu do trzeciej klasy — i pojechała do Czahrowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prześliczna pogoda sprzyjająca nam dotąd, naraz się zmieniła, nastał przenikliwy chłód i zimny wiatr, który porządnie nam się dawał we znaki, ponieważ drzwi wagonu z jednej strony — wobec przepełnienia tegoż — stale musiały być otwarte. Drugiego dnia po wyjeździe z Ruzajewki, mieliśmy możność poznania „dobroci" danego nam wagonu.

W nocy obudziliśmy się pod strumieniami przeciekającego przez dach deszczu, przed którym żadną miarą schronić się nie było można, gdyż woda przeciekała przez dach w kilkunastu punktach.

Dr. Witold Sienkiewicz.

KRONIKA.

Kalendarz: Wtorek, 20 grudnia. **Rz.-kat.:** Teofila m. — Gr.-kat.: Amwrozja. — **Słowiański:** Bogumiła.

Wyszedł z druku Nr. 99. „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej" z dnia 14. grudnia 1921. r., zawierający treść następującą:

712 Ustawa z dnia 18 listopada 1921. roku w przedmiocie zmiany art. 1178. Ustawy lekarskiej (Zbiór praw b. ces. rosyjskiego tom XIII. wydanie z 1905. r.)

713. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 17. listopada 1921. r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej przepisów z zakresu administracji technicznej na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty: grodzieński, wołkowyski i białowieski województwa białostockiego.

714. Rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 2. grudnia 1921. r., zawierające przepisy wykonawcze dla b. dzielnicy pruskiej do ustawy z d. 29. maja 1920. r., w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn.

— **Zjazd Wojewodów.** W zastępstwie Wojewody Grabowskiego na Zjazd Wojewodów w Warszawie wyjechał naczelnik wydziału prezydjalnego St. Zimny.

— **Gracjanie, Gracjanie** jakże sromotnie zawiodłeś nasze zaufanie! Nic nie pomogły znaki na ziemi i niebie, które dniem przedtem porozstawiał Łazarz: zepsułeś nam niedzielę aurą zmienną, u schyłku dnia wprost niemożliwą. A pocóż ta wichura nieznośna, a pocóż ta odwilż przy śniegu obfitym, a czy nie skandal istny pukanina popołudniowa, grzmoty i błyskawice? Dzisiaj zaś chmurny Nemezjusz przy temperaturze +1 nemezą nam grozi, pomstą za optymizm, z jakim zawierzyliśmy grudniowi, że przecież postawi się i konsekwentnie styl tradycyjny zachowa. A to tymczasem — pokazuje się — histeryk, u którego co chwila inne humory!

— **Prawie blizzard** przeleciał wczoraj przez nasze miasto, biorac widocznie Pełtew za Missisipi. Wiadomo bowiem, że owej rzeki dolinami w Ameryce pędzi ten straszliwy, mroźny huragan śnieżny, tak niebezpieczny dla wszelkiego stworzenia, a groźny hukiem towarzyszących mu piorunów. Śnieżowej burzy wczorajszej u nas brakło do tego, by wziąć ją można było za blizzard, jedynie tchnienia lodowego na omiast nie brakło żadnej z cech innych: ani zawrotnej chyżości wichru, ani tak gęstego opadu śniegowego, że na kilka kroków nic widać nie było, ani nie brakło nawet piorunów.

Pierwszy z nich padł gdzieś niedaleko Lwowa o godz. 4 min. 10, poczem, w krótkich odstępach czasu, dwukrotnie jeszcze miasto oślepiały błyskawice i wstrząsał grzmot, od którego szyby brzęczały w oknach. Zjawisko w każdym razie niezwykłe, a co za kopalnia nieprzebrana dla rozważań kumoszek przedmiejskich! Przez kilka dni będą one miały nad czem łamać sobie głowy, wydobywając wnioski na rok przyszły, jedne straszniejsze od drugich.

— **Dla nieszczęśliwych Sybiraków.** Inspektorowie i urzędnicy Rady szkolnej miejskiej 1180 Mk.; uczniowie VII klasy szkoły im Staszica 2050 Mk.; uczniowie szkoły im. Staszica 650 Mk; M. K. 1000 Mk; B. i N. 1000 Mk; Dom rekolekcyjny OO. Jezuitów 1000 Mk.; dr. Karol Petelenz 1000 Mk.; Stanisław Niedźwiedzki, nauczyciel Zakładu głuchoniemych 10 000 Mk; Zygmuntowie Jarosiewiczowie z córką Marią 700 Mk.; Römer Melania 1000 Mk.; szkoła Benedyktynek orm. we Lwowie 4000 Mk.

— **Likwidacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa** odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 5-tej popołudniu.

— **Jaworzyna dla Polski.** Na ten obecnie tak aktualny temat mówić będzie we wtorek, 20 b. m., o godz. 6 wieczorem prof. dr. Adolf Chybiński. Wykład ilustrowć będą liczne obrazy świetlne. Odbędzie się on staraniem oddziału lwowskiego Tow. tatrzańskiego w sali Instytutu fizycznego (ul. Długosza 8). Wstęp 50 Mk., dla członków i uczestników Towarz. tatrzańskiego 20 Mk.

— **Z Dyrekcji kolei państwowych.** Poniższą notatkę podaje się do wiadomości: Z dniem 17. grudnia przedłuża się bieg pociągu osobowego Nr. 213. (odchodzącego ze Lwowa o godz 18,10) z Krasnego do Tarnopola, zaś od 18. grudnia wznawia się ruch pociągu osobowego Nr. 212. z Tarnopola do Lwowa (odjazd z Tarnopola 8,27, przyjazd do Lwowa 13,30) natomiast wstrzymuje się równocześnie między Krasnem i Lwowem bieg pociągu Nr. 214. (odjazd z Krasnego 20,01, przyjazd do Lwowa 21,20).

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę dnia 21 b. m. o godzinie 5 po południu w Kasynie i Kole liter.-art.

— **Wieczór Sywestrowy** urządza Kasyno i Koło liter.-artyst. dla swych członków z rodzinami, oraz wprowadzonych przez nich gości.

— (kr.) **Chwalebna nowość.** Istnieje we Lwowie świeżo założona instytucja „Orbis", która za minimalną prowizją podjęła się dostarczyć na gremjalne zamówienie biletów kolejowych dla młodzieży wyjeżdżającej na święta. Proceder bardzo prosty. Dyrekcja „Orbisu" przysyła druki do wypełnienia do szkoły. Tu wpisuje się imiona i nazwiska reflektantów i ostatnią stację, poczem przedsiębiorstwo oblicza należytość z uwzględnieniem 50 proc. zniżki i wydaje bilety dla wszystkich uczniów danej szkoły. Tak więc uczniowie wyjeżdżający nie będą w tym roku wystawali godzinami w ogonkach przy kasach kolejowych — lecz uda się każdy wprost z domu do pociągu. Nowość tę szerokie koła rodzicielskie przyjmą niezawodnie z zadowoleniem i wdzięcznością.

— **Rektorowie uczelni akademickich w Warszawie** podają do wiadomości publicznej, że przy rektoracie Uniwersytetu warszawskiego został utworzony Polski Komitet pomocy uczonym w Rosji.

— **Wyjazd cudzoziemców na Ukrainę.** Biuro prasowe przedstawicielstwa U. S. R. R. ogłasza zgodnie z uchwałą Rady Komisarzy Ludowych U. S. R. R., że wjazd cudzoziemców na Ukrainę możliwy jest jedynie za pozwoleniem dyplomatycznych przedstawicieli Ukraińskiej Republiki Radzieckiej zagranicą. Uchwała powyższa tyczy się również i osób przybyłych drogą legalną na terytorjum jednej z Republik sowieckich i pragnących stamtąd przedostać się na Ukrainę.

— **Napad bandycki.** Do mieszkania p. Tadeusza Zawadzkiego, przy ul. Kurkowej l. 10, weszło w sobotę wieczorem dwóch bandytów, z których jeden uderzył leżącego na kanapie p. Zawadzkiego żelazną sztabą po głowie. Napadnięty, zorientowawszy się szybko w sytuacji uciekł na ulicę, a potem udał się na stację ratunkową, gdzie mu opatrzono rany na głowie oraz na policję, gdzie złożył zeznanie o swej przygodzie. Policja obu sprawców napadu w osobie Filadkiego i Łeputy aresztowała.

Przyjechali oni z Przemyśla specjalnie w tym celu, by obrabować p. Zawadzkiego, mieli bowiem mylne informacje, że posiada on w domu znaczniejszą gotówkę. Najciekawszym szczegółem całej tej sprawy jest to, że „pracowali" oni z rozkazu niejakiego Alojzego Maschera, urzędnika wojskowego w sądzie wojskowym w Przemyślu, który równocześnie stał na czele szajki bandytów pod nazwą „Trzynastka". Tym osobliwym urzędnikiem wojskowym zajmie się zapewne policja.

— **Stosunki w Chicago.** Jeden z naszych czytelników otrzymał od krewnych w Chicago list datowany 20 listopada b. r. z którego podajemy następujący ustęp:

„Powodzi się nam coraz gorzej, bo ubyła prawie połowa gości, (autor listu prowadzi restaurację) którzy już wyjechali do kraju, a ci, co są, wolą żywić się w domu, jak kto może, kupując na obiad chleb, wędliny i t. p. Robotnik drogi, jak przedtem ale pracy dostać bardzo trudno. Ceny żywności spadły w ostatnich czasach o 20 prc. Za realność, za którą dawano nam w lecie 15 000 dolarów, dają teraz tylko 11.000 i jeszcze będzie taniej, to też musimy jaknajrychlej wysprzedać się i wyjechać do kraju, bo tu wnet życie będzie niemożliwe, zwłaszcza gdy się przerzedzi jeszcze więcej nasza kolonja".

W liście tym jest to najgodniejsze uwagi, że „o pracę trudno", a robotnik mimo to drogi. (kr.)

— **Sprawki bojowek niemieckich.** Z Rybnika donoszą o ponownym zamachu dokonanym na osobie proboszcza wojskowego ks. Janie Brandysie. Nieznany sprawca przez podłożenie do pieca materjału wybuchowego spowodował wybuch, który zdemolował mieszkanie księdza. O zamach podejrzywają bojówkę niemiecką.

— **B. niemiecki następca tronu** pragnie — jak donoszą z Hagi — opuścić Holandję i wyjechać do swoich posiadłości na Śląsk. Wedle tych informacji, służba już wyjechała, aby poczynić odpowiednie przygotowania.

— **500 mil. kor. czeskich na mobilizację.** Dzienniki czeskie donoszą, że koszta mobilizacji w Czechosłowacji w czasie wyprawy Karola Habsburga na Węgry pochłonęły przeszło 500 miljonów koron czeskich. Rząd szuka obecnie środków pokrycia tej pozycji deficytowej.

— **Propaganda bolszewicka.** Prezes jednego z banków angielskich prowadzącego ewidencję długów rosyjskich w Anglji, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że bolszewicy prowadzą obecnie w Anglii nader żywą propagandę, na której cele zgromadzili około 5 miljonów fnt. szter. Na cele propagandy wysyłają bolszewicy do Anglji miesięcznie ponad 30.000 fnt. szt. Głównem środowiskiem propagandy bolszewickiej jest zagłębie węglowe w południowej części Walji.

— **Pożar kościoła św. Piotra w Rzymie.** Wczoraj wybuchł groźny pożar w kościele św. Piotra. Ogień po energicznych zabiegach straży ogniowej, wojska, policji i ludności cywilnej zdołano umiejscowić. Straty są nieznaczne.

Notatki Literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Trubadur", opera w 4 aktach Verdi'ego. — Jutro, we wtorek „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinto Bonavente. — We środę „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza (premiera). — We czwartek „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza. — W piątek „Żydówka", opera w 4 aktach Halevy'ego.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek „Nina", sztuka w 4 aktach L. Kampta. — Jutro, we wtorek „Zakochani", komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta. — We środę „Ahaswer", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. — We czwartek i w piątek „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w poniedziałek „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla (premiera). — We wtorek, we środę, w czwartek i w piątek „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla. — W sobotę wszystkie teatry zamknięte. — W niedzielę i poniedziałek przedstawienia popołudniowe i wieczorne.

Z Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza.

VII. Posiedzenie naukowe Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza odbędzie się dzisiaj 19. b. m. o godzinie 6. wieczór w sali klasy IV-tej gimnazjum im. Stefana Batorego (ul. Kubali) I. piętro. Program: 1) Prof Józef Mauer: „Jabłoń gwiazd" w Anhellim. Referat polemiczny. 2) Dr. Kazimierz Tyszkowski: O rękopisach „Djarjusza" Pielgrzymowskiego.

VIII. Posiedzenie naukowe „Tow. Mickiewiczowskiego odbędzie się we czwartek, 22. b. m. o godz 6. wieczorem w tejże sali. Odczyt Dra Zygmunta Łempickiego, prof. Uniwersytetu warszawskiego: p. t. „Romantyzm, legenda a prawda".

Wstęp dla członków Towarzystwa i osób, zajmujących się nauką.

Komisarze bankowi.

Minister skarbu postanowił instytucje kredytowe, działające na Rzeczypospolitej Polskiej, poddać kontroli Ministerstwa Skarbu. Kontrola ta będzie wykonywaną przez komisarzy bankowych, którzy działalność swoją będą pełnić pojedynczo lub kolegjalnie.

Komisarzami bankowymi Minister zamianował: dyrektorów Dep. Minist. Skarbu dr. L. Wyszatyckiego i St. Makowieckiego; naczelników Wydziału Ministerstwa skarbu dr. R. Questa, W. Waltera, A. Goerngo.

Zastępcami Komisarzy bankowych zamianowani zostali: starsi referenci Ministerstwa skarbu dr. E. Bączkowski i dr. M. Wytrwała, referent Ministerstwa skarbu dr. L. Barański, E. Leśniewski, M. Wojciechowski, J. Stanisławski, kierownik oddziału w Izbie skarbowej, W. Broniewski.

Ponadto będą zamianowani w poszczególnych miejscowościach z stepcy komisarzy bankowych, nadzorowi, których miejscowe instytucje kredytowe lub oddziały zamiejscowych instytucji podlegać będą.

Zamianowani komisarze względnie ich zastępcy, będą mieli prawo i obowiązek: a) wglądu w tok wszystkich czynności kredytowych powierzonych ich nadzorowi instytucji; b) udziału we wszystkich posiedzeniach zarządzających i kontrolujących władz danej instytucji.

Koszta nadzoru pokryją dane instytucje w kwocie, której wysokość osobno określona zostanie, a z której komisarze bankowi otrzymają odpowiednie wynagrodzenie.

Dookoła trzech teatrów miejskich.

Dzięki uprzejmości dyrekcji Teatrów miejskich, udało mi się wejrzeć w obecny stan rozwoju nowozorganizowanych trzech Teatrów miejskich.

Powstanie trzech odrębnych widowni wpłynęło niezwykle korzystnie na pracę twórczą i jej kierunek artystyczny. Umożliwiło to bowiem wygotowanie jednolitego planu i systematyczne urzeczywistnianie go. Przygotowano cały szereg nowych sztuk, zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych, których Lwów dotychczas nie widział. najlepiej świadczy o tem szybkość, z jaką dyrekcja przystępuje do wystawiania nowych sztuk. Niemal co tydzień teatry miejskie przynoszą jakąś nowość, a niektóre z nich, jak „Krąg interesów" są prawdziwą chlubą kierownictwa.

W planie swym posiada dyrekcja kilka świetnych premier, z których punktem szczytowym będzie wystawienie „Orlęcia" Edmunda Rostanda. Z oryginalnych sztuk polskich przygotowuje dyrekcja na najbliższe dnie wystawienie „Jasełek" Rydla, „Nocy św. Mikołaja" Macieja Szukiewicza, a z oper „Zamarłe oczy" d'Alberta. Pozatem posiada dyrekcja w tece wiele sztuk lwowskich pisarzy, których wystawienie nastąpi w pierwszych miesiącach nowego roku. Koszta wystawienia są olbrzymie. „Orlę" Rostanda, do którego dekoracje kosztować będą około 5 miljonów marek, stanie się prawdziwą senzacją życia teatralnego Lwowa.

Jest to bezwątpienia wysiłek duży, jeśli zważymy, że Teatry lwowskie utrzymują się z własnych funduszów, a wydatki miesięczne sięgają miljonów marek. W tym względzie teatry lwowskie prosperują najlepiej w całej Polsce, gdyż nawet teatry warszawskie, cieszące się olbrzymią frekwencją publiczności, nie mogą podołać własnemi siłami i wykazują stały deficyt.

Ogromne wydatki pochłania jak wszędzie zresztą, opera. Wiemy, co kosztuje opera warszawska, która z powodu braku funduszów miała być nawet zamknięta. Tymczasem teatry miejskie we Lwowie nie otrzymują żadnej pomocy, ani ze strony Rządu, ani ze strony miasta. Trudno jednak, by ten stan rzeczy mógł się utrzymać. Władze i czynniki miarodajne winny przyjść teatrom z pomocą i poprzeć wysiłki kierownictwa, które w ręku dyr. Czarnowskiego tyle energji okazało.

Publiczność najwidoczniej kocha teatr i nie odmawia mu poparcia. Wszystkie trzy widownie cieszą się dużą frekwencją. Niektóre przedstawienia były wprost senzacją dnia, a publiczność rozchwytywała bilety. Takiem ogromnem powodzeniem cieszyła się sztuka Winawera „Roztwór prof. Pytla", która doczekała się 36 kompletów i grana była w Małym i Wielkim Teatrze. Duże powodzenie posiada również „Krąg interesów" Benaventy.

Ten stan pomyślny, jest w niemałym stopniu zasługą również artystów, którzy pracują z zapałem i nie skąpią usilnych starań, by sprostać swym zadaniom.

Olbrzymie trudności sprawia dyrekcji ekonomiczna strona teatrów. Wydatki na gaże, personal techniczny (wiecznie niezadowolony), światło i opał pochłaniają niemal wszystkie dochody. Nie mając żadnej pomocy z zewnątrz, dyrekcja musi borykać się z długami i walczyć ciężko, by uczynić zadość wzrastającym ciągle potrzebom. W tym względzie konieczna jest pomoc Rządu i miasta, które winny zrozumieć, jakie znaczenie posiadają teatry miejskie dla rozwoju kultury narodowej na kresach.

Stoją zaś obecnie przed nową konkurencją. Jak wiadomo powstać ma nowy teatr żydowski i teatr ruski. Z walki tej zwycięsko wyjdą teatry polskie, o ile zyskają usilne poparcie całego polskiego społeczeństwa.

Wytrwałość i energia dyr. Czarnowskiego, jakoteż troskliwość sekretarza p. Artura Schroedera, wspierają się wzajemnie ku prawdziwemu pożytkowi sceny. Plony pracy są już duże. Ale jest to dopiero początek. Rezultaty okażą się dopiero przy końcu roku teatralnego.

Orientowanie się publiczności w pracy teatru i w jego zadaniach na przyszłość ułatwia w znacznej mierze tygodnik „Życie teatralne". Jest to jedyne tego rodzaju i stylu pismo w Polsce. Informując o całem życiu teatralnem, zajmuje się również sprawą teoretyczną i zagadnieniami sceny. Stwarza łączność między publicznością a artystami, przyczynia się tem samem do poważnej rozbudowy kultury scenicznej we Lwowie.

Kazimierz Bukowski.

TELEGRAMY.

ZGON WIELKIEGO KOMPOZYTORA.

Algier. (Agencja Havasa). Kompozytor Saint Saëns zmarł tutaj nagle.

† GABRJELA ZAPOLSKA
* 1856 † 17 grudnia 1921.

Piśmiennictwo polskie okryło się kirem. Ubywa mu autorka wielkiego imienia, twórczyni dzieł, które należeć będą zawsze do najbardziej znamiennych produktów literackich naszej epoki.

Możemy tylko w krótkości przypomnieć, jakiemi drogami szła twórczość Gabrjeli Zapolskiej poświęcona głównie odtwarzaniu piekących problemów życia i stąd tyle żywego znajdująca oddźwięku.

Wielkiego pokroju był to zaiste talent, a poklask zyskiwał tem większy, iż umiał trzymać się linji zagadnień niepokojących umysły współczesne.

Od naturalistów francuskich wziąwszy namaszczenie, zachował je jak piętno niezatarte. Jednak tylko sposób patrzania na sprawy świata nabył stamtąd, sam zbyt bogatą w posażony indywidualnością, by potrzebował stroić się w cudze piórka, a choćby tylko posiłkować się niemi.

Życie Gabrjeli Zapolskiej, które już gdzieś nazwano bujnem, nagromadziło w niej wiele goryczy, a zarazem niesłychanie wysubtelniło zmysł współczucia. To też dzieła jej są stałe oskarżaniem jednych, a równocześnie obroną drugich. A tych drugich, co na chlubę znakomitej autorki podnieść należy, wyszukuje ona wśród jednostek i warstw słabszych, do walki życiowej mniej przystosowanych, więc też poniewieranych deptanych i wyzyskiwanych.

Ze szczególną pasją zwalczała Zapolska hipokryzję moralną, zwłaszcza etykę o dwu twarzach, jednej dla świata, drugiej dla siebie. Z nieubłaganą konsekwencją zdzierała maskę obłudzie konwencjonalnej.

I znowu jedno „zwłaszcza": kobieta i kobiecość miały w niej żarliwą obronicielkę. W walce dwu płci, stawała zdecydowanie po stronie płci słabszej z całą bezwzględnością chłoszcząc samczy egoizm mężczyzny.

Ale owa bezwzględność, nietylko w tym zresztą zakresie stosowana, dawała powód do częstych zastrzeżeń ze strony kół nawet, które w zupełności uznawały wielki talent śmiałej pisarki. I kwestja, czy metoda przez Zapolską obrana była trafna, była dostatecznie uzasadniona względami artystycznymi, jakoteż celem społecznym — bo u niej stale tworzyły owe dwie kategorje splot nierozerwalny, — ta kwestja pozostała nadal przedmiotem do dyskusji.

Ale na nią nie pora w chwili obecnej, gdy przygniata nas poczucie, jak wielką literatura ponosi stratę. I to w dwu dziedzinach odrazu: w dramacie, którego mistrzynią była prawdziwą, we władztwo posiadłszy scenę, jak tylko niewielu, a także w powieści, która jak glina pod palcami rzeźbiarza, układała się pod jej piórem w plastyczne, prawdą i pięknem tchnące twory.

Ś. p. Zapolska poświęcała się teatrowi przez lat sporo także jako artystka dramatyczna. Pamiętamy ją dobrze ze sceny lwowskiej. Była jednak większą pisarką, niż aktorką. W grze Zapolskiej przeważał pierwiastek refleksyjny, górowało współdziałanie intellektu, co oczywiście przytłumia ekspresję, grę czyni matową.

Jakże nietrwałe są zresztą laury aktora! Więdną szybko, aż nazbyt szybko... Lecz sława znakomitej twórczości pisarskiej nic traci na blasku w perspektywie czasu, jeśli takie złożą się na nią czynniki, jakie wyniosły Zapolską na zajęte przez nią w literaturze stanowisko.

TEATR LWOWSKI A ZGON ZAPOLSKIEJ.

Z powodu zgonu ś. p. Zapolskiej zgromadzili się wczoraj, to jest w niedzielę przed południem artyści i artystki wszystkich teatrów miejskich w jednej z sal Teatru Wielkiego na uroczyste żałobne posiedzenie. Zebranie zagaił dyrektor Czarnowski, poświęcając słowa gorącego wspomnienia ś. p. zmarłej, której teatr i polska sztuka sceniczna tak wiele zawdzięczają. Dyrektor Czarnowski w krótkości skreślił niezapomniane zasługi ś. p. Zapolskiej, jako świetnej artystki scenicznej, genialnej pisarki i wielkiej opiekunki talentów. Następnie wezwał wszystkich do gremjalnego udziału w pogrzebie. Przemówienia tego na znak żałoby wysłuchali zebrani stojąco. Następnie rozwinęła się dyskusja, po której uchwalono wziąć in corpore udział w pogrzebie, wysłać pismo kondolencyjne do rodziny, rozlepić osobne klepsydry, złożyć wieńce imieniem Dyrekcji i filji Związku artystów — wreszcie celem uwiecznienia niezapomnianych nigdy zasług ś. p. Zapolskiej dla teatru, postanowiono utworzyć fundusz Jej wielkiego imienia, oraz postarać się, by w niedalekiej przyszłości mógł być umieszczony biust wielkiej pisarki w foyer teatru.

W czasie pogrzebu pod gmachem teatralnym, którędy prawdopodobnie zwłoki będą przewiezione na cmentarz, przemówi dyrektor Czarnowski, orkiestra teatralna oraz chór teatrów wykonają żałobne utwory. Na cmentarzu ma przemówić jeden z artystów imieniem Związku artystów scen polskich.

Dyrekcja teatru w najbliższym czasie, pomyśli ponadto nad uczczeniem pamięci zmarłej przez wystawienie kilku jej utworów.

*

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 10 rano. Zwłoki przeniesione zostaną z krypty OO. Bernardynów do kościoła. Po mszy żałobnej kondukt ruszy przed teatr, gdzie wypowiedzianą będzie mowa. W pogrzebie, który odbędzie się na koszt miasta, weźmie udział orkiestra oraz chóry teatralne. Latarnie w ulicach, któremi przejdzie kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski, okryte będą kirem.

—oo—

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 300/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Zielaniak w Czukwi wniosła o uznanie męża Wojciecha Zemniaka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Wojciech Ziemniak jako żołnierz ... pp. b. armji austr. brał w roku 1915 udział w bitwach na froncie rosyjskim gdzie w czasie ataku miał polegnąć, zaś Zwierzchność gminna poświadcza, że Wojciech Ziemniak dotąd z wojny nie wrócił. Za tem przeto domniemanie iż poległ. Na podstawie ustawy z 16 marca 1918 Nr. 128 Dpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wojciecha Ziemniaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. drowi Gustawowi Eichlowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 27 października 1921. 11998

T. 191/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Perchun zam. Antonyk w Starej wsi wniosła o uznanie jej męża Oleksy Antonyka za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Oleksy Perchuna popartych poświadczeniem urzędu gminnego w Starej Wsi wynika, że Oleksa Antonyk jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej skąd pisał do swej żony 5 stycznia 1917 zaś od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopodobnie więc nie żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Oleksy Antonyka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Tomaszowi Gawlikowi w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. —

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 16 lipca 1921. 12021

T. 258/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja Burak z Nowoszyc wniosła o uznanie męża Józefa Buraka za zmarłego. Wedle zeznań wnioskodawczyni tudzież świadka Fedia Popiela i Jaśka Szurygajło odszedł Józef Burak w roku 1914 jako żołnierz trenu b. armji austr. na front rosyjski i od jesieni tegoż roku przepadł bez wieści. Na podstawie ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Józefa Buraka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu drowi Zwaryczowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 17 września 1921. 12003

T. 357/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla Mazij w Tuligłowach wniosła o uznanie Andrzeja Mazija syna Wojciecha za zmarłego. Wedle zeznań wnioskodawczyni tudzież świadków Jędrzeja Franieczek, Stanisława Floryn i Józefa Hruszowiec wydalił się Andrzej Mazij syn Wojciecha przed 30 laty ze wsi Tuligłowy i udał się na robotę do Borysławia i do dziś dnia nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie iż zmarł. Ponieważ od urodzenia Andrzeja Mazija upłynęło już więcej jak lat 70 a od przeszło lat 5 nie ma o nim żadnej wiadomości wdraża się na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dzup. postępowanie celem uznania Andrzeja Mazija syna Wojciecha za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Janowi Kosowi w Komarnie wiadomości o powyż powołanym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1922 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 13 października 1921. 11992

T. 254/20/5. Jurko Małech syn Dańka i Ewki urodzony w Turzapach 18 kwietnia 1886, jako żołnierz służył na froncie włoskim i od Zielonych Świąt 1916 nie daje wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci za zgądza się na wniosek Anny Małechowe postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo panu drowi Gelberowi adwokatowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jurka Małecha wzywa się, aby stawił się przed tutejszym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 września 1920. 12237

T. IV. 43/21/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Radwana. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Stanisława Kowalika wykazanem zostało, że Jan Radwan z Lubli syn Wawrzyńca i Marianny, urodzony 22. grudnia 1879, wyjechał jako żołnierz na wojnę w sierpniu 1914 podczas napadu Przemyśla, zabrany został do niewoli ... umrzeć na czerwonkę w szpitalu w Witebsku dnia 11. października 1916. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Radwan poniósł śmierć, przeto na prośbę Wiktorji Radwanowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 15. maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 2. listopada 1921. 11918

T. 91/21/1. Edykt. Iwan Kucka syn Wasyla i ... tyczny reln. gr. kat. żonaty z Katarzyną Cytabalist ur. 11 marca 1886 zamieszkały w Łukowie służył wojskowo w armji ukr. w r. 1919, i w tymże roku dostał się do niewoli polskiej i został umieszczony w baraku dla jeńców w Brześciu litewskim, skąd pisał ostatnio razem w grudniu 1919 r. a wedle zeznań świadków miał w tym czasie zachorować na tyfus i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa i wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi lub adw Goldschlagowi jako obrońcy węzła małżeńskiego do 1 roku wiadomość o sobie tj. od daty ogłoszenia edyktu, do dnia 1 grudnia 1922 roku. Po tym dniu Sąd sprawę orzeknie ostatecznie n wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 7 listopada 1921. 12105

T. 285/21/5. Edykt. Łukasz Troć urodzony 25 lutego 1889 w Hucisku Turzańskim powiat Łopatyn powołany został w roku 1916 do 30 pp. austrjackiego wojska i brał udział w walkach na froncie włoskim a wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Hnata Trocia w lecie 1917 roku poszedł z kompanją do boju z którego już nie wrócił. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Anastazji Troć, jego żony postępowanie na uznanie Łukasza Trocia za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Naglerowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Łukasz Troć jeszcze żył ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd stanowczo rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 27 października 1921. 12319

T. IV. 88/19/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Szymona Matyśkiewicza. Szymon Matyśkiewicz z Chechał, powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej, został przydzielony jako wysłużony pospolitak do 4 komp. 17 p. obrony krajowej w Rzeszowie, skąd około 20. sierpnia 1914 r. został wysłany do Przemyśla. W Przemyślu pozostawał Szymon Matyśkiewicz przez czas pierwszego oblężenia twierdzy, a ostatnią wiadomość otrzymała od niego żona w październiku 1914 r. Według zaprzysiężonych zeznań Józefa Szpary i Wojciecha Matyska, Szymon Matyśkiewicz zgłosiwszy się jednego dnia do służby na patrol, nie powrócił więcej lecz żołnierze przynieśli go zabitego — poczem we wsi Churko został w trumnie złożony w kościele, gdzie przy jego zwłokach Józef Szpara pełnił przez 2 godziny wartę honorową, następnie zwłoki jego przewieziono do Przemyśla, gdzie odbył się jego pogrzeb. Okoliczności te wymienieni świadkowie stwierdzili na podstawie własnego spostrzeżenia. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny z Dunajów Matyśkiewiczowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1. maja 1921 r. albo Sądowi, albo panu Józefowi Babiczowi, naczelnikowi gminy w Chechłach, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 18. października 1919. 12527 1—3

T. 272/21. Iwan Diłajko syn Kasjana i Aleksandry, urodzony w Czabarówce 19. stycznia 1886, wstąpił w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 jako żołnierz do czynnej służby przy 95 pułku piechoty austrjackiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek Pawliny Diłajko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a małżeństwa zawartego 25. maja 1909 z Pawliną z domu Myśków za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo D. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, a obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Diłajka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. stycznia 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 14. listopada 1921 12522 1—2

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 474/21/1. Edykt. Przeciw Petrowi Tkaczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Łazara Migdena pozew o dostarczenie 50 klgr. ryb i zapłacenie kwoty 3.000 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w tutejszym Sądzie na dzień 30. grudnia b. r. godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw Piotra Tkaczuka ustanawia się Pana adwokata Dra Teodora Mantla w Podwołoczyskach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Piotra Tkaczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska dnia 1. grudnia 1921. 12349 1—3

C. g. I. 266/21/1. Edykt. Przeciw Grzegorzowi Bilan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnopolu przez Agafię Oskołobną zam. Bilan pozew o unieważnienie małżeństwa. Na podstawie pozwu wyznacza się audiencję do postępowania przygotowawczego na dzień 26. listopada 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw tegoż nieobecnego ustanawia się Pana Dra Natana Nussbauma w Tarnopolu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol dnia 11. listopada 1921. 12247

C. III. 468/21. Edykt. Przeciw Matronie z Dubleńczyów Nanowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Drohobyczu przez Marję Wojtowicz pozew o unieważnienie wpisu hipotecznego. Na podstawie pozwu tego wyznaczono do rozprawy procesowej termin na dzień 29. stycznia 1922 godz. 9 rano w sali 70. Celem strzeżenia praw Matrony z Dubleńczyów Nanowskiej ustanawia się Pana adwokata Dra Bergwerka w Drohobyczu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz dnia 29. listopada 1921. 12199

L. 746/21. Dr. Antoni Horbaczewski, adwokat w Drohobyczu, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Czortkowa.

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor dnia 27. listopada 1921. 12189

C. g. XI. 444/21/5. Edykt. Przeciw Pawłowi Dybale z Długopola i spólnikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Antoniego Górka w Bobrowie w Czechosłowacji pozew o zapłatę 60 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 26. stycznia 1922 o godz. 11 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. 112. Celem strzeżenia praw Pawła Dybały ustanawia się Pana Dra Kazimierza Nowaka adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI.

Nowy Sącz 20. listopada 1921. 12155

KONKURSY.

Prez. 21.877/21. Konkurs. W okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest do obsadzenia posada Prezesa Sądu okręgowego w Jaśle. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść odpowiednio udokumentowane podanie w drodze służbowej na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie, najdalej do końca stycznia 1922. 12421 1—3

SPADKI.

A. III. 184/19 i A. III. 3/20/5. Wezwanie dziedzica, którego pobyt nie jest wiadomy. Jakób Kulynycz i jedyny syn tegoż Mikołaj Kulynycz, rolnicy w Madziarkach zmarli: pierwszy dnia 7. maja 1909, drugi dnia 23. marca 1918, pierwszy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, drugi pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Madziarki dnia 10. marca 1918. W rozporządzeniu tem ustanowił syna swego Iwana Kulynycza uniwersalnym dziedzicem. Tegoż Iwana Kulynycza (syna śp. Mikołaja), którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Ludwika Żeglenia, rolnika w Ostrowie.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal dnia 18. listopada 1921. 12474 1—3

A. 5/20. Edykt. Teodor Kiszyk zmarł 3. czerwca 1919 w Podbużu z pozostawieniem pisemnego kodycylu. Ustawowych dziedziców Hrynia, Anne, Wasyla i Dmytra Kiszyków, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora not. Ewgenjusza Kuzmanowicza w Podbużu.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Podbuż dnia 19. listopada 1921. 12437

A. VI. 928/20. Wezwanie nieznanych dziedziców. Abraham König zmarł dnia 3. listopada 1920 w Nazawizowie, pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Ruchlę Littman z Nazawizowa kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym

osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział VI

Nadwórna dnia 4. sierpnia 1921. 12524 1—3

A. XII. 169/21/5. Edykt zwołania wierzycieli. Sąd powiatowy w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym dnia 27. lutego 1921 bez testamentu śp. Drze Maurycym Straszewskim, aby dla wykazania i udowodnienia praw swoich stawili się w tym Sądzie w dniu 28. stycznia 1922 o godzinie 10 rano lub do tego czasu podanie swoje na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności został wyczerpany prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.

Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.

Kraków dnia 18 listopada 1921. 12526 1—3

UPADŁOŚCI.

S. 3—4/12/132. Edykt. Uchwałę tego Sądu z dnia 4. lipca 1912 S. 3—4/12/2 otworzony konkurs do majątku spółki handlowej zarejestrowanej pod firmą „Fabryka wypalania wapna i kamieniołom w Pratkowcach Aron Berger i Spółka, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy Jezeta Lejby Lichbacha, Abrahama Dillera i Arona Bergera, uznaje się po myśli par. 155 i 159 ord. konkurs. z powodu zgody wierzycieli, częścią z powodu ich zaspokojenia za ukończony. Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl 15. października 1921. 12244

FIRMY.

Firm. 241/21. Rg. B. I. 31. Uchwałą Senatu, przychylając się do wniosku Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, poleca się prowadzącemu rejestr handlowy przy tus. Sądzie okręgowym, aby rejestr Oddział B. wpisał: Siedziba firmy: Siedziba zakładu centralnego jest miasto Poznań, siedziba oddziału Stanisławów. Brzmienie firmy: Polski Bank Handlowy. Towarzystwo akcyjne Poznań. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem Towarzystwa jest prowadzenie interesów bankowych, hipotecznych i handlowych wszelkiego rodzaju. Towarzystwu wolno zakładać filie w kraju i za granicą. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego i austrjackiego ma Bank prawo przy zachowaniu ustaw obowiązujących dla poszczególnych gałęzi interesów dokonywać na rachunek własny i na rachunek osób trzecich operacji następujących: a) dyskontować i redyskontować weksle, traty, rymesy, czeki i warranty, opiewające na walutę krajową lub zagraniczną; b) nabywać i zbywać wierzytelności, papiery wartościowe, monety i dewizy; c) udzielać zaliczek na wierzytelności, faktury, listy przewozowe, towary i papiery wartościowe wszelkiego rodzaju, otwierać kredyty na określony termin, a także w formie specjalnych bieżących i konkurentowych rachunków z zabezpieczeniem w każdym poszczególnym wypadku według uznania organów zarządu banku; d) przyjmować wkłady bezterminowe i terminowe, wkłady na rachunki bieżące lub na książeczki wkładowe na nazwisko, lub na okaziciela wystawione, oraz na asygnaty kasowe z tem jednakże ograniczeniem, że na terenie byłego Królestwa Kongresowego nie mogą być wydawane książeczki oszczędnościowe na okaziciela lub też imienne płatne okazicielowi. Pierwsza wkładka na książeczkę wkładową nie może wynosić mniej, niż sto marek. Ogólna suma wkładek przyjętych na asygnaty kasowe i książeczki wkładowe nie może przekraczać potrójnej wysokości aktycznie wypłaconego kapitału akcyjnego. Formularz książeczek wkładowych podlega zatwierdzeniu Rządu, a ogólna suma w obiegu będących książeczek wkładkowych i asygnat kasowych należy co miesiąc podawać do publicznej wiadomości i wykazywać w Ministerstwie Skarbu, a stosownie do wydanych przez Ministerstwo przepisów; e) finansować, zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, uczestniczyć w tych przedsiębiorstwach w jakikolwiekbądź sposób, tworzyć asocjacje kredytowe oparte na zasadzie wzajemnej poręki członków, przeprowadzać likwidacje istniejących przedsiębiorstw i asocjacji; f) urządzać i prowadzić publiczne domy składowe, składy towarowe i wolne składy, pod warunkiem uzyskania potrzebnej do tego koncesji, jak również prywatne domy składowe. Na złożone towary wystawiać warranty i pod warunkiem uzyskania osobnego zezwolenia urządzać i prowadzić zakłady do mieszczenia i ważenia; g) podejmować się ubezpieczeń strat na kursie podlegających losowaniu papierów wartościowych i pośredniczyć we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach; h) otwierać w drodze komisu subskrypcje na pożyczki państwowe i komunalne, na akcje, obligacje i listy zastawne, które wolno wypuszczać w kraju; i) udzielać kredytu rzeczycielskiego, skredytowanym należytościom podatkowym i celnym; k) nabywać i zbywać nieruchomości brać lub wypuszczać je w dzierżawę i pośredniczyć przy ich kupnie i sprzedaży; l) nabywać, eksploatować i sprzedawać koncesje, wynalazki, patenty i przywileje; m) brać w dzierżawę lub zarząd publiczne opłaty i daniny; n) wykonywać wszelkiego rodzaju budowy. Czas trwania firmy jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 150 milonów marek.

Uchwałą te przeprowadzono przez emisję 120,000 akcji tysiącmarkowych i to: a) 5,000 sztuk serji A. uprzywilejowanych imiennych wydanych po kursie 105 proc. b) 105.000 sztuk serji B. na okaziciela wydanych po kursie 180 prc. Nikt ponad 600 głosów na zebraniu dzierżyć nie może nie podlegają akcje uprzywilejowane. Ogłoszenia nastąpią w pismach ustawą państwową przepisanych. Zarząd zakładu oddziału w Stanisławowie stanowią: Romuald Jurkiewicz kierownik oddziału Stanisławowskiego Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, tudzież Tadeusz Jasielski i Maksymilian Mroczkowski, zastępcy kierownika tegoż. Podpis firmy: do zobowiązań Towarzystwa potrzeba dwóch podpisów a mianowicie podpisów: a) dwóch członków zarządu lub dwóch zastępców, albo b) jednego członka zarządu i jednego zastępcy, albo c) jednego członka zarządu lub zastępcy i jednego prokurzysty albo d) dwóch prokurzystów. Zarząd podpisuje za towarzystwo, podając do firmy towarzystwa swoje podpisy. Data wpisu: 4. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów dnia 14 października 1921. 12313

Firm. 1275/21, C. V. 75. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowy „Energia", spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowne kupno i sprzedaż materjałów budowlanych, opałowych i technicznych, skór, ziemiopłodów, surowców i produktów przemysłowych. Forma Spółki: Spółka z ogr. odpowiedzialnością w myśl ustawy z 26/3 1906 L. 58 Dzup. kontrakt spółki z daty Kraków 5/10 1921 L. r. 25284. Kapitał zakładowy: 500,000 Mkp. (pięćset tysięcy) wpłacony gotówką w całości. Zawiadowcy: Dr. Herman Pleszowski kandydat adwokacki w Krakowie ul. Grodzka 31, Gustaw Wilczak kupiec w Krakowie, Dietla 15. Do zastępstwa Spółki są uprawnieni łącznie albo dwaj zawiadowcy, albo jeden z zawiadowców i prokurzysta. Pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie swoje podpisy albo dwaj zawiadowcy, albo jeden z zawiadowców i prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 19. października 1921. 12221

Firm. 1280/21. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia: W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 20. października 1921 przy Stowarzyszeniu Spółki hodowców drobiu w Żołyni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, następujące zmiany: 1) uchwalono na walnem zebraniu członków w dniu 19. lipca 1921 odbytem przenieść siedzibę Spółki z Żołyni do Łańcuta; 2) zmienić brzmienie firmy na firmę: Spółka hodowców drobiu w Łańcucie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką".

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 8. października 1921. 12245

Firm. 92. Rej. O. II. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy. Przy firmie: Cegielnia mieszczańska w Tarnowie, Spółka z ograniczoną poręką, wpisano dnia 17. września 1921 następujące zmiany: a) podwyższenie kapitału zakładowego przez wstąpienie do spółki nowego spólnika Szaji Silberpieniga z wkładką zakładową w sumie półtora miljona Marek, równającą się pod względem praw i obowiązków każdemu pojedyńczemu udziałowi dotychczasowemu spólnikowi; b) wybór zawiadowców, którymi są: Władysław Braun, przemysłowiec w Tarnowie, Szaja Silberpiennig, przemysłowiec w Tarnowie, zaś zastępcą zawiadowcy: Michał Mikoś, budowniczy w Tarnowie; c) wybór Rady nadzorczej, do której wchodzą: Kazimierz Sokalski, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, Józef Sokalski, aptekarz w Tarnowie, Piotr Treter, właściciel dóbr w Nurkach; d) skreślenie podpisu firmy następuje odtąd w ten sposób, iż pod firmą spółki wypisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą zapomocą stampilji dwaj zawiadowcy, względnie jeden zawiadowca lub jego zastępca, a w razie ustanowienia prokury obok jednego zawiadowcy prokurzysta z dodatkiem wskazującym prokurę położą swe podpisy; e) zmianę kontraktu spółki ustęp XVIII, że spólnikowi wskutek stanu udziałów pierwotnych wolno jest za uchwałą spólników powziętą zwykłą większością głosów przenieść aktem między żyjącymi na rzecz osoby trzeciej część swego udziału w wysokości nie mniejszej, niż pierwotnie udział pomniejszy; f) wykreślenie niżej wyszczególnionych postanowień kontraktu spółki odnoszących się do osoby śp. Wincentego Paszczy jako bezprzedmiotowych i zmiany te publicznie ogłosić.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 17. września 1921. 12219

NAFTA.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 9 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 4 litry na 2 kupon karty rękodzielniczej.

Równocześnie zawiadamia się mieszkańców ulicy Lwiej, że będą mogli realizować swoje kupony w sklepie rejonowym Spritzer Reginy ul. Żółkiewska 35, a mieszkańcy ul. Szpitalnej od Nr. 56 do końca w sklepie rej. Taub Sinay pl. Teodora l. 3. Cena za litr nafty wynosi 125 Mkp.

IX. Departament Magistratu.

Lwów dnia 16 grudnia 1921. 12502

Galicyjskie Górnicze Tow. Akcyjne Naftowe.

Rada zawiadowcza Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego zaprasza niniejszem P. T. Akcjonarjuszów na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 30. grudnia 1921 o godzinie 3·30 po południu w biurach Towarzystwa w Wiedniu III. Schwarzenbergplatz 5 a.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i bilans za czas od 1. maja 1920 do 30. kwietnia 1921 r.
2. Sprawozdanie rewizorów i zatwierdzenie bilansu.
3. Uchwała w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór rewizorów i ich zastępców, tudzież ustanowienie wynagrodzenia tychże.
6. Wnioski Akcjonarjuszów.

P. T. Akcjonarjusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez zastępców, mają w myśl § 31 statutów złożyć swoje akcje wraz z kuponami najpóźniej sześć dni przed dniem oznaczonym dla Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa w Wiedniu III. Schwarzenbergplatz 5 a. lub w powszechnym austrjackim Zakładzie kredytowym Ziemskim (allgem. österr. Boden-Creditanstalt) w Wiedniu, I. Teinfaltstrasse.

12519

Prezes Rady Zawiadowczej:
Alfred Herzfeld w. r.

Dyrekcja Zakładu Zastawniczego Kasy oszczędności k ó. woln. m. Sanok ogłasza po myśli § 13. statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z 28/10. 913 Nr. 710 zaginęła, wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawo, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia **20 grudnia 1921**. i prawo swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13. statutu.

Sanok, dnia 9 września 1921.

9722 **Dyrekcja Zakładu.**

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej

Powszechnego Banku Kredytowego S. A.

we Lwowie z dnia 11. grudnia 1921 zapraszamy niniejszem P. T. Akcjonarjuszy tegoż Banku na

IX. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 23. stycznia 1922, o godz 5 popołudniu w sali posiedzeń tegoż Banku we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7, z następującym porządkiem dziennym:

Wnioski na podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty Mp. 200.000.080·— i na związane z tem podwyższeniem kapitału zmiany statutowe.

P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem Zgromadzeniu chcą wziąć udział, winni, o ile idzie o akcje I. i II. emisji złożyć je bez arkuszy kuponowych najpóźniej do dnia 9. stycznia 1922 w kasie Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7 lub w jego Oddziale w Krakowie, Rynek Główny 35 (Krzysztofory) lub wreszcie w kasie austr. Länderbanku we Wiedniu I. Hohenstaufengasse 3, o ile zaś idzie o akcje III. emisji dotąd nie wydrukowane, zgłosić swoje prawo głosowania w tych samych miejscach za pośrednictwem instytucyj, w których za akcje te są uznani.

RADA ZAWIADOWCZA:
Władysław Długosz m. p.
Prezes.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks" we Wiedniu.

Bilans majątkowy za rok 1920.

Aktywa.

L. p.		K	h	K	h	K	h
1	Stan kasy we Wiedniu i we filjach					25,457.974	41
2	Do dyspozycji stojące dobro w instytucjach kredytowych i kasach oszczędności					81,649.795	73
3	Realności			7.139.200	—		
	minus długi			728.514	9	6,410.685	04
4	Papiery wartościowe według wartości kursowej z końcem roku obrotowego	180.092 565	56				
	plus bieżące odsetki	2 0906.03	35	182,183.168	91		
	minus pożyczki			80,378.673	41	101,804.495	50
5	Papiery wartościowe na pożyczki wojenne po odtrąceniu pożyczek					156,116.008	53
6	Pożyczki Państwowe i pożyczki za poręką Państwa			5,827.688	42		
	plus odsetki			505.245	73	6.332.934	15
7	Pożyczki dla gmin			1,146.686	09		
	plus bieżące odsetki			4 108	96	1,150.795	05
8	Pożyczki hipoteczne					23,540.210	60
9	Pożyczki na papiery wartościowe					2,092.120	86
10	Pożyczki na własne polisy					8,163.493	64
11	Pożyczki dla stowarzyszeń					2,944.696	17
12	Depozyt rezerwy premji					30,602.203	47
13	Saldo aktywów rachunków z reasekurantami					15,488.579	03
14	Zaległości w agenturach i filjach					12,235.344	03
15	Różni dłużnicy					301.681	80
16	Przeniesienie mających się umorzyć:						
	a) kosztów organizacyjnych					—	—
	b) prowizyj akwizycyjnych					—	—
17	Inwentarz					—	
18	Czasowa wartość uzyskanych rent dożywotnich i zakupionych kapitałów					303.820	—
19	Depozyty (kaucje)					53.050	—
						524,497.893	01

Pasywa.

L. p.		K	h	K	h	K	h
1	Włożony kapitał akcyjny (wpłacony w zupeł.)					6,000.000	—
2	Fundusz rezerwowy zysków					451.4[illegible]2	92
3	Nadzwyczajna rezerwa					1.000 000	—
4	Rezerwa odpisanych kwot					250.0[illegible]0	—
5	Fundusz różnic kursowych					2,949.328	92
6	Rezerwa agio					4,1[illegible]5.6[illegible]5	46
7	Rezerwa należytości i podatków					1,000.000	—
8	Rezerwa premji i przeniesienie premji						
	a) Rezerwa premji po odtrąceniu reasekur.			196,564.617	—		
	b) przeniesienia premji	17,625.533	—				
	c) z góry zapłacone premje	75.239 123	—	92,864.656	—	289,429.273	—
9	Depozyt rezerwowy premji reasekurantów					186,834.385	90
10	Fundusz dywidend dla ubezpieczonych z gwarantowanym udziałem w zysku			8,906.585	—		
	Dodatkowa rezerwa dywidend			5,795.724	—		
	Fundusz zbiorowy dywidend			1,182.502	—	15,884.811	—
11	Rezerwa dla wypłacić się mających szkód po odtrąceniu udziału reasekurantów					6,384.482	97
12	Przeniesienia odsetek					354.508	40
13	Fundusz pensyjny urzędników					2.486.640	—
14	Saldo pasywów rachunku z reasekurantami					4,677.142	06
15	Różni wierzyciele					533.263	5
16	Niepodjęte dywidendy akcyjne					217.618	95
17	Kaucje					53 050	—
	Nadwyżka z roku obrotowego					1,916.465	84
						524,497.893	01

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.

Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.